Rok IV Czwartek 26 Września 1918 r. Nr 218.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CĘNY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 60 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal za wyraz. Najmniej 1.50 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Sytuacya polityczna w Warszawie.

WARSZAWA, 21 września.

W sprawie kandydatury p. Kucharzewskiego wyłoniły się nieprzewidziane trudności, których źródło jest.... w Berli-

„Kuryer Warszawski" donosi w tej sprawie:

Wczoraj powrócił do Warszawy dyrektor departamentu stanu, Janusz książę Radziwiłł i odbył konferencyę z przybyłym z Berlina mężem zaufania Rady Regencyjnej, hr. Ronikierem. W godzinach popołudniowych odbyła się konferencya u członka Rady regencyjnej, Józefa Ostrowskiego.

Jak słychać, hr. Ronikier miał przywieźć pewne zastrzeżenie co do kandydatury p. Kucharzewskiego na prezesa ministrów. Zastrzeżenia te były brane pod uwagę na wczorajszej konferencyi przedstawicieli stronnictw aktywistycznych, odbytej w siedzibie Związku budowy państwa z udziałem p. Kucharzewskiego. Od dokładnego sprawdzenia tych zastrzeżeń jakoby zależne jest powzięcie stanowczej decyzyi przez obecnego kandydata na prezesa ministrów. Ma to nastąpić dziś na zamku.

Konferencye, jakie p. Kucharzewski odbył w bieżącym tygodniu z klubami politycznemi nie przysporzyły trudności, któreby mogły wpłynąć na przedłużenie się przesilenia rządowego, przeciwnie ujawniła się chęć szybkiego zakończenia kryzysu i zwołania Rady Stanu. Należy jednak zauważyć, że najwięcej czasu zajmują rokowania w stonnictwach aktywistycznych, wśród których rozbieżności programowe i taktyczne są trudne do usunięcia.

Powstał projekt utworzenia, po zwołaniu rady stanu, konwentu seniorów, któryby ułatwiał normalniejszy przebieg stosunków politycznych, zwłaszcza w momentach przesileń rządowych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie będącej „in statu dimissioins" Rady ministrów. Przedmiotem obrad były sprawy administracyjne.

„Przegląd Poranny" donosi:

Wczorajsza, ostateczna narada Komisyi porozumiewawczej stronnictw aktywistycznych z p. Kucharzewskim trwała dość długo. Obecni byli, jako reprezentanci ugrupowań pp.: Wojciech hr. Rostworowski, Mikułowski-Pomorski, Wład. Zawadzki, St. Libicki, Maciej ks. Radziwiłł. Gustaw Simon, Zygmunt Grudziński i inni. Każde z ugrupowań ustami swego przedstawiciela wyraziło swój stosunek do p. Kucharzewskiego, jako przyszłego premiera. Między innemi hr. Rostworowski (Klub Mon. Konstytucyjny) oświadczył, że choć kandydatury p. Kucharzewskiego nie wysuwa, to jednak, o ile zatwierdzona zostanie ona przez Radę Regencyjną, Klub stanie przy p. Kucharzewskim z całą lojalnością.

P. Pomorski, jako bezpartyjny, podawał w wątpliwość przywiezione z Berlina pogłoski, jakoby opierano się "tam kandydaturze p. Kucharzewskiego. Przeciwnie — według poglądów mowcy — liczyć się tam i chętniej prowadzić układy będą z człowiekiem popularnym, za jakiego można uważać p. Kucharzewskiego.

Maciej ks. Radziwiłł (Centrum) silnie zaznaczył, że sympatye do prezesa ministrów nie mogą odgrywać roli w polityce. Chwila jest bardzo ważna, a sympatyami możemy zepsuć sobie odpowiedni moment. Nie możemy stwarzać faktów, utrudniających rokowania.

P. Zawadzki uzupełniając przemówienie hr. Rostworowskiego, podkreślił, iż niechęć do p. Kucharzewskiego pochodzi z jego pesymizmu co do skutków rokowań z państwami centralnemi i t. d.

Na ogół znaczną część dyskusyj wypełniło omawianie pogłoski o niechęci czynników zewnętrznych do p. Kucharzewskiego i rozbiór stanowiska jego co do rozwiązania sprawy polskiej.

Reasumując obrady, p. Kucharzewski przedstawił stosunek państw okupacyjnych do pierwszego gabinetu. Ubolewał, że pogłoski o przyczynach rzekomo przez hr. Ronikiera wiadomościach zostały zakomunikowane tak późno. Ponieważ mówcy nie mogli stwierdzić, czy pogłoski te mają podstawę, przeto p. Kucharzewski zwróci się o sprawdzenie do Rady Regencyjnej. Decydując się przyjąć kandydaturę, chęci swe złoży p. Kucharzewski Radzie Regencyjnej do rozstrzygnięcia. Od polskiej władzy zwierzchniczej uzależnić się pragnie p. Kucharzewski.

Wczoraj zapewniono ze strony półurzędowej, że Adam hr. Ronikier poza informacyami dotyczącemi bieżących wydarzeń politycznych żadnych wskazówek co do przesilenia gabinetowego z Berlina nie przywiózł. Kandydatura p. Kucharzewskiego jest dotychczas jedyną.

Ustawa tymczasowa o ochronie lokatorów.

My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, za zgodą Rady Stanu, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Art. 1. W miastach i osadach Królestwa Polskiego za zasadniczą normę do określenia wysokości komornego za mieszkanie do 4 pokojów włącznie przyjmowana będzie cena najmu w dniu 30 czerwca 1914 roku.

Cena najmu określona w tym terminie w walucie rublowej, obliczana będzie w stosunku 100 rubli—216 marek—250 koron.

Art. 2. Dla Warszawy, Łodzi, Pabianic i Zgierza powyżej określona norma komornego podlega obniżce:

a) dla mieszkań jedno i dwupokojowych 20 proc.;

b) dla mieszkań trzy i czteropokojowych 10 proc.;

Dla pozostałych zaś miast i osad Królestwa Polskiego dozwolone są następujące podwyżki w stosunku do określonej w art. 1 ceny najmu:

a) dla mieszkań złożonych z 2 pokoju 10 proc.;

b) dla mieszkań złożonych z 2 pokojów, bez wody i wygód 20 proc.;

c) dla mieszkań złożonych z 3 pokojów, bez wody i wygód 25 proc.;

d) dla mieszkań wymienionych w punkcie b. i c. z wodą i wygodami 30 proc.;

e) dla wszelkich mieszkań z 4 pokojów 40 proc.;

Art. 3. Cena najmu dwu, trzy i czteropokojowych, zajmowanych przez pojedyńcze osoby, nie licząc służby, jako też za mieszkania trzy i czteropokojowe, zajmowane tylko przez dwie osoby, nie licząc służby, ograniczeniom nie podlega.

Przy obliczaniu ilości pokojów przedpokój i kuchnia nie są brane w rachubę.

Art. 4. Wszelkie umowy, pociągające za sobą podwyższenie komornego powyżej norm, określonych w art. 1 i 2 przepisów niniejszych, mogą być na żądanie lokatora sądownie zmienione przez stosowne zredukowanie ceny komornego, poczynając od dnia 1 lipca 1918 roku, do poziomu, określonego w powyższych artykułach, **jeżeli żądanie takie wniesione będzie przez lokatora w ciągu 2 miesięcy od daty ogłoszenia przepisów niniejszych.** W razie jeżeli wyrokiem sądowym nakazana zostanie redukcya komornego, cała nadpłacona przez lokatora nadwyżka zaliczona będzie na komorne bieżące.

Art. 5. Lokatorom, o których mowa w poprzednich artykułach, właściciel domu nie może wymówić mieszkania. Nie ubliża to wszakże prawu właściciela żądać rozwiązania umowy najmu z winy lokatora w wypadkach, przewidzianych przez kodeks cywilny.

Art. 6. Przepisy powyższe stosują się również do lokali, zajmowanych przez szkoły, ochrony i przytułki i drobne warsztaty rzemieślnicze; nie mają natomiast zastosowania do hotelów, pensyonatów, sklepów, zakładów przemysłowych lub handlowych i do letnich mieszkań.

Art. 8. Stosowanie przepisów powyższych nie może być uchylone lub ograniczone przez umowy stron.

Art. 8. We wszystkich sprawach, wynikających z najmu mieszkań, sąd obowiązany jest skłaniać strony do pojednania, podając im właściwe ku temu powody. W tym celu sąd ma prawo zbierać dowody z urzędu, nakazać osobiste stawiennictwo stron lub, stosownie do okoliczności, zarządzającego domem, tudzież złożenie przez nich w oznaczonym terminie wyjaśnień i dowodów. Na żądanie jednej ze stron lub według swego uznania, sąd władny jest zbadać w izbie narad.

Art. 9. Za niestawiennictwo bez usprawiedliwionej przyczyny stron lub zarządzającego domem, jak również za odmowę złożenia przez nich wyjaśnień i dowodów, sąd może wymierzyć na winnych grzywny do wysokości 100 marek (160 koron). Za świadome złożenie przez nich fałszywych wyjaśnień sąd ma prawo wymierzyć na nich grzywnę do wysokości 500 marek (750 koron).

Grzywny będą ściągane na rzecz Król.-Polskiego zarządu wymiaru sprawiedliwości. Od decyzyi w przedmiocie wymierzenia grzywny interesowani mogą odwołać się do wyższej instancyi trybem, przewidzianym dla skarg incydentalnych. Podanie skargi nie wstrzymuje wykonania decyzyi.

Art. 10. Wymienieni w art. 2 i 6 lokatorzy, występujący do sądu na zasadzie ustawy niniejszej, korzystają z prawa ubogich bez potrzeby przyznania im tego prawa przez sąd.

Jednakże w razie rozstrzygnięcia sprawy na niekorzyść takich lokatorów, sąd może nakazać ściągnięcie od nich niezapłaconych wpisów i opłat.

Art. 11. Wszelkie kwestye w sprawach między właścicielami domów i lokatorami, nie objęte ustawą niniejszą, będą rozstrzygane według ogólnych przepisów prawa.

Art. 12. Ustawa niniejsza otrzyma moc obowiązującą z dniem ogłoszenia w Dzienniku Praw Królestwa Polskiego i obowiązywać będzie do dnia 1 lipca 1919 roku.

Rada Ministrów władna będzie uchylić tę ustawę bądź wogóle, bądź też dla poszczególnych miejscowości kraju przed powyższym terminem.

Dan w Warszawie, d. 4 września 1918 r.

† **Aleksander Kakowski**, Arcybiskup.
L. S. **Zdz. Lubomirski.**
Józef Ostrowski.
Za Prezydenta Ministrów:
St. Dzierzbicki.
Minister Sprawiedliwości:
J. Higersberger.

Dz. Pr. Nr. 10 z dn. 10.IX. 1918 r. p. 21

Polacy na Ukrainie.

„Dziennik Kijowski" z dn. 8 września donosi:

Dnia 31 sierpnia zlikwidowany został Departament oświaty b. ministeryum spraw polskich. Zamknięto pożyteczną polską instytucyę oświatową, pod której opieką znajdowało się 40 szkół średnich i 1000 elementarnych. Likwidacya odbyła się w sposób bardzo uproszczony; zabrano wszystkie teczki z rozpoczętemi sprawami i dokumenty i przewieziono je do ministeryum oświaty, a dotychczasowych urzędników Departamentu uwolniono.

Jak się ułożą dalej sprawy szkolnictwa polskiego na Ukrainie przesądzać trudno, żadnej bowiem decyzyi w tym względzie niema. Dzisiaj jest tylko do zanotowania fakt, że została przerwana akcya oświatowa polska, mająca charakter oficyalny, że przerwana została w toku spraw pilnych i przed samym rozpoczęciem roku szkolnego, kiedy już do nauki brać się potrzeba, kiedy nie czas

na reorganizacyę, kiedy wszelki hamulec odbić się musi szkodliwie na uczniach i uczących, przyprawiając ich o stratę roku.

Dotychczasowy dyrektor Departamentu prof. H. Ułaszyn poinformował nas, że już poprzednik jego, prof. Kalinowski czynił starania o zachowanie Departamentu w całości. Również i prof. Ułaszyn niejednokrotnie w czasie swego urzędowania za pomocą memoryałów i osobiście u ministra oświaty zabiegał o zachowanie Departamentu. Tak dn. 16 sierpnia złożył memoryał o przeniesieniu likwidacyi Departamentu do ministeryum oświaty; dnia znów 22 sierpnia złożył memoryał o konieczności zachowania Departamentu. W memoryale tym pisał między innymi prof. Ułaszyn:... „Wobec zbliżającego się roku szkolnego departament oświaty winien wcielić w czyn wypracowane już projekty, a w tem przedewszystkiem zadośćuczynić naglącej potrzebie otwarcia seminaryów nauczycielskich, oraz rocznych kursów pedagogicznych.

Winien dalej roztoczyć opiekę i zabezpieczyć z. funduszów rządowych byt szkołom polskim już istniejącym, Polacy bowiem, jak inni obywatele płacą podatki, których odpowiednia część, wedle zasad konsekwencyi, logiki i sprawiedliwości, winna być obrócona na zabezpieczenie bytu szkół polskich... Tymczasem Depart. w stanie, w jakim się obecnie znajduje spraw tych wyłaniać nie jest w możności, a wywołuje to wśród społeczeństwa polskiego wielkie rozgoryczenie i słuszną krytykę.

Dn. 2 b. m. u ministra oświaty był p. Tomasz Michałowski, prezes Polskiego Komitetu Wykonawczego, gdzie zapadła uchwała żądania od ministeryum oświaty zachowania w całości polskiego departamentu oświaty.

Jak widzimy, ze strony polskiej czynione są wszelkie zabiegi, aby uratować od dezorganizacyi szkolnictwo polskie, aby nie dopuścić do rozbicia i przerwania rozpoczętej z takim nakładem sił pracy oświatowej, aby tysięcy uczni i setek nauczycieli polskich nie pozostawić bez fachowego polskiego kierownictwa.

Jeżeli tedy zabiegi te będą bezskuteczne, to za nieuniknione straty wynikające z przerwania pożytecznej pracy oświatowej, o którą każdemu rządowi, pragnącemu dobra kraju, chodzić powinno, społeczeństwo polskie odpowiedzialności brać na siebie nie może. Pozostanie mu tylko gorzkie przeświadczenie, że płacąc podatki na szkoły, odsunięte od nich zostało od ich kierownictwa.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 23 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM.

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 22 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii kr. Ruprechta: W lokalnem przedsięwzięciu na południe od Neuf Chapelle wzięliśmy do niewoli jeńców. Czynność artyleryjska ożyła między Ypern i La Basse, z obu stron Scarpy i w odcinku kanału na południe od Marquion.

Front armii gen. pułk. v. Boehna: W odcinkach na wschód i południowy wschód od Epehy, tudzież między potokiem Omignon i Sommą wzmogła się po południu walka artyleryjska. Ataki piechoty, które Anglicy skierowali przeciw naszym liniom na południowy wschód od Epehy, zostały odparte. Podobnie jak w ostatnich dniach odznaczyła się także wczoraj II dywizya piechoty gwardyjskiej. W ciągu nocy utrzymywała się silna czynność ogniowa. W nocnych atakach na wschód od Epehy usadowił się nieprzyjaciel w pojedyńczych kawałkach rowów. Walki na przedpolach nad Oisą.

Front armii niem. nast. tronu: Między Ailettą i Aisną zmniejszyła się wczoraj czynność potyczkowa. Potyczki wywiadowcze w Szampanii.

Front v. Gallwitza: Między Cotes Lorraines i Mozelą spotęgowała się chwilowo walka artyleryjska wcześnie rano. Nieprzyjaciel, który natarł ze znaczniejszymi oddziałami na Haumont, na południe od Dampvitoux i Rembercourt i z oddziałami wywiadowczemi podsuwał się kilkakrotnie pod nasze pozycye, został odparty. Na zachód od Mozeli posunęliśmy cośkolwiek nasze linie.

Nadpor. Loerzer odniósł 42, por. Baumer 30 zwycięstwo w powietrzu.

Ludendorff.

Telegramy.

Wznowienie konferencyi w sprawie polskiej.

WIEDEŃ. Dziś, t. j. we wtorek rozpoczynają się w Berlinie konferencye w sprawie polskiej. Jak wiadomo, ułożono podczas pobytu Hintzego w Wiedniu, by dalsze rokowania w sprawie polskiej odbywały się bez przerwy i to kolejno w Berlinie i w Wiedniu. Otóż tym razem przypada kolej na Berlin. Z Wiednia wyjechał wczoraj do Berlina poseł przy rządzie warszawskim, Ugron, i radca dworu Boschan, referent dla spraw gospodarczych w min. spraw zagr.

Bardzo pomyślne konjuktury sprawy polskiej.

WARSZAWA. „Kuryer Polski“ donosi: Wczoraj wieczorem w kołach wtajemniczonych obiegała pogłoska, iż nadeszły do Warszawy jakieś bardzo pomyślne informacye, zarysowujące wielkiej doniosłości konjunktury polityczne.

Kucharzewski prezydentem gabinetu.

WARSZAWA. Pierwszy prezydent ministrów p. Jan Kucharzewski przyjął wczoraj misyę utworzenia gabinetu.

Nota Buriana była wręczona i rządowi polskiemu.

WIEDEŃ. Korespondent wasz zapytał jednego dyplomatę austro węgierskiego, bawiącego obecnie w Wiedniu, czy nota pokojowa hr. Buriana została doręczona rządowi warszawskiemu. Dyplomata ów odpowiedział, że tak. Stało się to w formie informacyi, udzielonej rządowi warszawskiemu. Takiej formy musiano użyć, ponieważ do tej chwili, w myśl patentów wrześniowych, państwo polskie nie posiada jeszcze reprezentacyi zagranicznej.

Marszałek Foch o armii polskiej.

GENEWA. Z okazyi nadania generałowi Fochowi godności marszałka Francyi, prezydent Polskiego Komitetu Narodowego, Roman Dmowski, wystosował do niego telegram gratulacyjny w imieniu Komitetu i armii polskiej we Francyi.

Marszałek Foch odpowiedział również telegramem, dziękując za życzenia, które są dlań „szczególniej wzruszające“. „Jestem szczęśliwy — pisze Foch — że mogę pozdrowić młodą armię polską, której jednostki bojowe, zorganizowane już na froncie francuskim i tworzące się na innych — walczą za sprawę niepodległości Polski. Dzielny oddział polski przelał już swą krew w ostatnich walkach, nawiązując chwalebnie więzy solidarności, które nas jednoczą w wielkich zapasach za sprawę wolności.“

Wilson przeciw rokowaniom z Austryą.

AMSTERDAM. „Matin“ podaje następującą wiadomość paryskiego korespondenta Biura Reutera: Wilson oświadczył politykom i dyplomatom, którzy mu składali gratulacye z powodu jego odpowiedzi na notę austro-węgierską: Uważałem za konieczne zdusić tę nową próbę propagandy pokojowej w zarodku. Nie można się wdawać w żadne rokowania z Austro-Węgrami. Nawet, gdyby Austro-Węgry jutro mi oświadczyły, że akceptują wszystkie moje 14 punktów, nie mógłbym tego uczynić, bo dotychczas nie mam żadnej rękojmi, że można wierzyć słowom naszych nieprzyjaciół. Powtórzenie podobnej tragedyi, jak obecna wojna, musi być raz na zawsze uniemożliwione.

Sprawa Alzacyi i Lotaryngii.

WIEDEŃ. Jak donoszą z Berlina, w tamtejszych kołach politycznych senzacyą dnia jest artykuł kierującego politycznego redaktora „Voss. Ztg“, Jerzego Bernharda, który jak wiadomo jest mężem zaufania Ludendorffa. Otóż Bernhard oświadcza w tym artykule, że Anglia ostatecznie ogłosiła zasadę, że solidaryzuje się z Francyą w sprawie Alzacyi i Lotaryngii. Wynika to bowiem z mowy Balfoura. Bernhard wobec tego powiada, że Niemcy w stosunku do Francyi byłyby skłonne ewentualnie trzymać się takiej samej polityki, jak wobec Rosyi. Nie można wprawdzie ani myśleć, ani mówić o odstąpieniu Alzacyi i Lotaryngii, ale możnaby w Niemczech zastanowić się nad kwestyą, czy niema jakiejś drogi, na której ostatecznie możnaby usunąć nienawiść między Francyą a Niemcami, która powstała na tle alzacko-lotaryńskiem. Zdaje się że byłoby to możliwe na podstawie bezpośredniej wymiany zdań. Oświadczenie Bernharda w „Voss. Ztg.“ wywołało w Berlinie ogromne wrażenie, bo wiadomo, że Bernhard dotychczas jako mąż zaufania Ludendorffa, stał po stronie wszechniemców i był rzecznikiem polityki aneksyonistycznej. Powszechnie zwracają też na to uwagę, że artykuł ten pojawił się właśnie w tym samym dniu, kiedy opublikowano wywiad Wolffa z hr. Burianem.

Akcya Stanów Zjednoczonych przeciw Rosyi.

WASZZNGTON. Stany Zjednoczone poleciły swoim ambasadorom w krajach sprzymierzonych i neutralnych, by się upewnili, czy rządy chcą się zdecydować do natychmiastowego wspólnego działania przeciw teroryzmowi rosyjskiemu dla zadokumentowania sprawcom okrucieństw odrazy, jaka towarzyszy ze strony świata kulturalnego ich pohopności do zbrodni.

Korona finladzka.

KOLONIA. „Koelnische Ztg.“ donosi, że ks. Fryderyk Karol-Heski oświadczył, że objąłby tron tylko na wypadek jednolitego życzenia narodu fińskiego. Nie chce się absolutnie narzucać i na tem stanowisku będzie trwał nadal.

75-dniowy areszt królewicza.

JASSY. Urzędowo: Król Ferdynand jako najwyższy wódz, ukarał królewicza Karola 75-dniowym ścisłym aresztem za przekroczenie przepisów wojskowych. Odsiadywanie kary już się rozpoczęło. Czyny, stojące w związku z tem przestępstwem, będą naprzód rozpatrzone co od wiarygodności, potem zostaną osądzone, a potem wyda się się zarządzenia. podyktowane interesem kraju i dynastyi, Przestępstwem, za które królewicz został ukarany, było samowolne opuszczenie swego garnizonu. (Jak już donosiliśmy, królewicz Karol udał się do Odessy w celu wzięcia ślubu z wybranką swego serca — przyp. red.).

KRONIKA.

Rekonstrukcya Rady Stanu? Jak donosi warsz. „Gazeta Poranna“, krążą wersye o zamierzonej przez czynniki miarodajne rekonstrukcyi Rady Stanu na wypadek, kiedy nadejdzie moment powzięcia przez nią opinii w sprawie zawarcia układów.

O prawo autorskie w Polsce. Dzienniki warszawskie donoszą, że Tow. dziennikarzy i literatów w Warszawie postanowiło wypracować projekt prawa autorskiego dla Polski. Godzi się przy tej sposobności przypomnieć, że Polska była jednem z pierwszych państw w Europie, które co prawda tylko dla specyalnego autora takie prawo wprowadziło. W roku 1611 sejm wolny w Warszawie uchwalił prawną ochronę dla dzieł Jana Kochanowskiego. W wydaniu dzieł Kochanowskiego u Bogumiła Korna w Wrocławiu, w roku, 1825 czytamy o tem: „Za przywilejem I. K. Mości ich Mościom Panom Kochanowskim synowcom sławnej pamięci P, Jana Kochanowskiego danym, nikomu nie jest wolno pism żadnych Pana Kochanowskiego stryja Ich Mości przedtem wydanych drukować, bez woli i wyraźnego pozwolenia Ich Mościów P. P. Kochanowskich, ani gdzie indziej drukowanych w Państwach I. K. Mści sprzedawać: ani pod pretextem kaucyonalików na małą frakturę wydawać, albo publikować; pod winą pięciu set czerwonych złotych, i utracenie wszystkich ksiąg takowych, których winy połowa jedna do skarbu I. K. Mości irremissibiliter przypada, a druga stronie ukrzywdzonej: jako szerzey o tym świadczy Przywiley I. K. Mści dany na Seymie walnym w Warszawie Roku 1611“.

Zaprzeczenie. Pisma krakowskie przyniosły w ostatnim czasie wiadomość, iż podczas pewnego zgromadzenia oficerskiego w obozie Wojsk Polskich w Ostrowiu, jeden z oficerów naszych wzniósł toast na cześć bryg. Hallera, że inni oficerowie polscy zsolidaryzowali się z toastującym i że na skutek tego przewidywane są masowe dymisye oficerskie w Ostrowiu. Jak się obecnie dowiaduje „Ziemia Lubelska“ z dobrze poinformowanego źródła, zajście powyższe nie miało charakteru politycznego i nie sprowadzi za sobą żadnej dymisyi, po za dymisyą sprawcy zajścia.

Urzędowy styl Obok kasy kolejowej w Ząbkowicach widnieje następujące zawiadomienie:

„Podróżni a mianowicie nosiciele plecaków lub większych bagaży ze względu na zimową porę będą dla własnej korzyści wezwani przy wsiadaniu (wysiadaniu), otwieraniu (zamykaniu) okien drzwi i t. d. zaznaczyć przykazaną ostrożność“.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie Sejmiku Powiatowego** odbędzie się 26 bm. w sali Resursy o godz. wpół do 2 przed południem.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.